

JAN PAWEŁ II

OD PIERWOTNEJ SAMOTNOŚCI DO ŚWIADOMOŚCI, DZIĘKI KTÓREJ CZŁOWIEK JEST OSOBA*

W poprzednim rozważaniu rozpoczęliśmy analizować znaczenie pierwotnej samotności człowieka. Za punkt wyjścia służył nam tekst jahwistyczny, a w szczególności następujące słowa: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18). Analiza odnośnych urywków Księgi Rodzaju (por. Rdz 2) doprowadziła nas już do zadziwiających wniosków odnoszących się do antropologii, czyli podstawowej wiedzy o człowieku, zawartej w tej księdze. Istotnie, w stosunkowo nielicznych zdaniach, dawny tekst określa człowieka jako osobę ze znamioną dla niej podmiotowością.

Kiedy temu pierwszemu człowiekowi, w ten sposób ukształtowanemu, Bóg-Jahwe daje przykazanie odnoszące się do wszystkich drzew rosnących w „ogrodzie Eden”, nade wszystko do drzewa znajomości dobra i zła, do wyżej opisanych zarysów człowieka dochodzi moment wyboru i samostanowienia, czyli wolnej woli. W ten sposób obraz człowieka jako osoby wyposażonej we własną podmiotowość ukazuje się nam jako wykończony w swoim pierwszym zarysie.

W pojęciu pierwotnej samotności zawarta jest zarówno samoświadomość jak i samostanowienie. Fakt, że człowiek jest „sam”, kryje w sobie taką strukturę ontologiczną i równocześnie wskaźnik autentycznego rozumienia. Bez tego nie moglibyśmy poprawnie zrozumieć następnych słów, stanowiących przygrzywkę do stworzenia pierwszej kobiety: „Uczynię mu pomoc”. Ale nade wszystko, bez tego tak głębokiego znaczenia pierwotnej samotności człowieka, nie można by zrozumieć i poprawnie interpretować całej sytuacji człowieka stworzonego na „obraz Boży”, która jest sytuacją pierwszego, co więcej, pierwotnego Przymierza z Bogiem.

* Przemówienie podczas audiencji generalnej (Watykan, 24 X 1979). Tekst publikujemy za: *Jan Paweł II. Nauczanie papieskie*, red. A. Jaroń, E. Weron, t. 2 (1979), cz. 2, Pallottinum, Poznań 1990, s. 420n.

Ten człowiek, o którym opowiadanie z pierwszego rozdziału mówi, że stworzony został „na obraz Boży”, ukazuje się w drugim opowiadaniu jako podmiot przymierza, czyli podmiot ukonstytuowany jako osoba, ukonstytuowany na miarę „partnera Absolutu”, o ile ma świadomie rozróżnić i wybrać między dobrem i złem, między życiem i śmiercią. Słowa pierwszego przykazania Boga Jahwe (por. Rdz 2,16-17), które mówią bezpośrednio o uległości i zależności człowieka-stworzenia od swego Stwórcy, pośrednio ukazują taki właśnie poziom człowieczeństwa jako podmiotu przymierza i „partnera Absolutu”. Człowiek jest „sam”: to znaczy, że przez swoje człowieczeństwo, przez to, kim jest, zostaje on jednocześnie ukonstytuowany w jedynej, wyłącznej i niepowtarzalnej relacji do samego Boga. Definicja antropologiczna zawarta w tekście jahwistycznym zbliża się ze swej strony do tego, co wyraża definicja teologiczna człowieka, którą znajdujemy w pierwszym opowiadaniu o stworzeniu: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26).

Człowiek, w ten sposób ukształtowany, należy do świata widzialnego, jest ciałem wśród ciał. Podejmując i w ten sposób rekonstruując znaczenie pierwotnej samotności, odnosimy je do człowieka w jego całości. Ciało, za pośrednictwem którego człowiek uczestniczy w widzialnym świecie stworzonym, jednocześnie uświadamia go, że jest „sam”. Inaczej nie byłby zdolny dojść do tego przekonania, do którego w rzeczywistości, jak czytamy, doszedł (por. Rdz 2,20), gdyby mu jego ciało nie pomogło zrozumieć tego, czyniąc rzecz oczywistą. Świadomość samotności mogłaby właśnie rozbić się z powodu samego ciała. Człowiek, *’ādām*, opierając się na doświadczeniu własnego ciała, mógłby dojść do przekonania, że jest istotnie podobny do innych istot żyjących (*animalia*). Natomiast, jak czytamy, nie doszedł do tego wniosku, raczej doszedł do przekonania, że jest „sam”. Tekst jahwistyczny nigdy nie mówi bezpośrednio o ciele, nawet kiedy mówi, że „Jahwe Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi” (Rdz 2,7), mówi o człowieku, a nie o ciele. Mimo to opowiadanie wzięte w swojej całości daje nam wystarczające podstawy, aby pojmować tego człowieka, stworzonego w świecie widzialnym, właśnie jako ciało wśród ciał.

Analiza tekstu jahwistycznego pozwala nam prócz tego łączyć pierwotną samotność człowieka ze świadomością ciała, przez co człowiek odróżnia się od wszystkich *animalia* i „oddziela się” od nich, a także przez co jest osobą. Można twierdzić z pewnością, że ten człowiek, ukształtowany w ten sposób, ma równocześnie świadomość i poczucie sensu swojego ciała. I to na podstawie doświadczenia pierwotnej samotności.

To wszystko można rozważać jako implikację drugiego opowiadania o stworzeniu człowieka, a analiza tekstu pozwala nam na szerokie rozwinięcie tego.

Kiedy na początku tekstu jahwistycznego, jeszcze przed słowami mówiącymi o stworzeniu człowieka z „prochu ziemi”, czytamy, że „nie było człowie-

ka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby” (Rdz 2,5-6), słusznie łączymy ten urywek z pierwszym opowiadaniem, w którym wyrażony jest nakaz Boży: „abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Drugie opowiadanie nawiązuje w sposób wyraźny do pracy, jaką człowiek wykonuje, aby uprawiać ziemię. Pierwszy podstawowy środek panowania nad ziemią znajduje się w samym człowieku. Człowiek może panować nad ziemią, ponieważ tylko on – i nikt inny z istot żyjących – jest zdolny „uprawiać ją” i przeobrażać według swoich potrzeb („I rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby”). I oto, ten pierwszy zarys działalności specyficznie ludzkiej wydaje się stanowić część definicji człowieka, tak jak ona wyłania się z analizy tekstu jahwistycznego. Można zatem twierdzić, że taki zarys jest istotny dla znaczenia pierwotnej samotności i należy do tego wymiaru samotności, przez który człowiek od samego początku jest w świecie widzialnym jako ciało wśród ciał i odkrywa sens swojej cielesności.